

BP MAREK MENDYK

KATECHEZA UKIERUNKOWANA NA STAWIANIE PYTAŃ – KSZTAŁTOWANIE „POSTAWY PYTAJNOŚCI” WŚRÓD UCZNIÓW

Sięgając do notatek z wykładów prowadzonych przez moich Profesorów z KUL-u, zwłaszcza ks. prof. M. Majewskiego, stwierdzam, że wielokrotnie powracało dość osobliwe zadanie dla katechezy: ma ona prowadzić do stawiania przez uczniów pytań. Ma więc nie tyle dawać gotowe odpowiedzi na formułowane pytania, ile raczej kształtować w katechizowanych postawę otwartości, pytajności, szukania.

Przypominają się słowa wypowiedziane niegdyś przez J. Tischnera: „umiera się nie z braku duchowej mocy, ale z braku pytań, jakie zazwyczaj żądni wiedzy słuchacze stawiają mistrzom po skończonym wykładzie”¹. Czy katechizowani należą do tej grupy „żądnych wiedzy słuchaczy”? Czy w ogóle stawiają pytania? A jeśli tak, to czy katecheza odpowiada na pytania, które oni w sobie noszą? Jawi się dodatkowy problem ujawniania rodzących się pytań. W sytuacji, kiedy katechizowani nie chcą stawiać pytań, nie generują ich, należy się zastanowić, dlaczego tak się dzieje.

Pytania związane z codziennymi problemami, kotłujące się w najgłębszych pokładach człowieka, wołają czasem bardzo natarczywie o istotną odpowiedź. Nierzadko stanowi to dla człowieka ogromny problem, niekiedy wręcz nie do uniesienia. Pytania powodują, że ludzie są niespokojni, nie znajdują dla siebie miejsca, a często nawet nie widzą sensu życia. Szukanie odpowiedzi na te pytania, ujawniane bądź nie – z racji ich złożoności i wielowymiarowości – to zadanie przede wszystkim dla katechezy. Odważne podejmowanie i rozwiązywanie problemów wzmocni wiarę osoby. Wiara

Bp dr MAREK MENDYK – biskup pomocniczy diecezji legnickiej, przewodniczący Komisji Wychowania Konferencji Episkopatu Polski; adres do korespondencji: ul. Jana Pawła II nr 1, 59-220 Legnica.

¹ J. Tischner, *Polski młyn*. Kraków 1991 s. 8

natomiast stanie się niezbędnym czynnikiem w ich rozwiązywaniu, które powinno mieć charakter wielostronnego naświetlania, interpretacji i ukierunkowywania człowieka.

Katecheza otwarta na człowieka i jego rozwojowość pozostaje w bardzo bliskim kontakcie z katechizowanym, który nie tylko z niej korzysta, ale zarazem ją współtworzy². Czy dzisiejsza katecheza rozwiązuje problemy człowieka? Faktycznie nierzadko tak się dzieje; nie jeden raz spotykamy się tu pozytywnymi doświadczeniami. Chyba częściej jednak rozprawia się ona z problemami naukowymi i światopoglądowymi aniżeli z egzystencjalnymi. Trzeba tu także zaznaczyć – by nie popaść w jednowymiarowy tylko charakter katechezy – że katecheza, nawet rozwiązując problemy, egzystencjalne, nie wypełnia jeszcze całkowicie swojego zadania. Jej dominującym zadaniem jest kształtowanie otwartości, pytajności, a w konsekwencji poszerzanie głębi osobowej. Na pozór mogłoby się to wydawać – w warunkach dzisiejszej katechezy – nie do zrealizowania. Niemniej jednak doświadczeni katecheeci wiedzą, że można tego dokonać w atmosferze wzajemnego zaufania, otwartości i miłości. Katechizowany musi doświadczać, że jego sprawy, jego problemy, a przede wszystkim on sam znajduje się w centrum zainteresowań, zaangażowania i działań katechetycznych. Wejście do wnętrza nie może się dokonać inaczej jak tylko za przyzwoleniem katechizowanego. Wzmocnienia wartości duchowych, stanowiących o jego integracji, tożsamości i wyborze drogi życiowej, dokonuje on sam za pomocą katechezy. Dlatego katechezę trzeba zarówno otwierać na życie katechizowanych, a przede wszystkim zakorzenić w nim tak, aby stała się ona dla niego swoistą terapią, lekarstwem wobec nasilających się problemów życiowych.

1. KONIECZNOŚĆ STAWIANIA PYTAŃ – MIĘDZY NIHILIZMEM A PEWNOŚCIĄ FUNDAMENTALIZMU

Mówi się, że człowiek pyta z konieczności. Ta z kolei uzasadniana jest tym, że człowiek w ogóle widzi swoje „być” jedynie jako materię podlegającą pytaniom. Potrzebując integralnej, pełnej prawdy o człowieku stawia pytania: Kim jestem? Jaki jest sens życia? Skąd wyszedłem? Dlaczego żyję? Dlaczego jestem, skoro nie musiałem być? W XV wieku nie było mnie

² M. Spitz. *Curricolo*. W: *Dizionario di catechetica*. Torino 1987 s. 192; por. M. Majewski. *Aktualne wyzwania katechetyczne*. Kraków 1997 s. 77.

i świat istniał. Dlaczego jestem w XXI wieku? Dlaczego jestem dziewczyną, a nie chłopcem? Dlaczego mam takie, a nie inne uzdolnienia? Po co żyję? Jaki jest sens cierpienia, krzyża, wysiłku? Po co mam się uczyć? Po co mam klękać przed Panem Bogiem? Dlaczego mam uczestniczyć we Mszy Świętej? To są ważne pytania, które należą do centrum życia człowieka, dlatego odpowiedź na nie jest bardzo ważna. Są to pytania, od których człowiek nie może się uwolnić ani też nie potrafi udzielić na nie ostatecznej odpowiedzi. Ludzkiemu rozsądkowi przypisany jest szczególny los obciążony pytaniami, których nie może odsunąć od siebie, ponieważ one są wynikiem samej natury zdrowego rozsądku³.

K. Rahner widzi konieczność i trwałość pytania stawianego przez człowieka w zestawieniu z jego aktywnością. „Dowolne pytanie nie jest mianowicie w stanie w ogólności uzasadnić konieczności stawiania pytań. Człowiek mógłby, odwracając się od tego pytania, uwolnić się od przymusu pytania, mógłby pozostawić pytanie całkowicie poza sobą. Pytanie o *być w całości* jest jednak jedynym pytaniem, od którego człowiek nie może się uchylić. Musi je postawić, o ile w ogóle chce być, ponieważ tylko w nim *bycie w całości* (i tym samym również jego własne bycie) właściwe jest mu jedynie jako materia podlegająca pytaniu”⁴.

W każdym miejscu i w każdym czasie człowiek poszukuje prawdy, która będzie służyć dobremu życiu. To ona będzie go motywować, orientować na właściwe wybory. Będzie stanowić ostateczny punkt odniesienia dla jego konkretnych działań, dzięki którym będzie się mógł on spełnić.

Należy tu niewątpliwie zaznaczyć, że człowiek jest nie tylko jednostką stawiającą pytania, ale równocześnie w swoim myśleniu i działaniu jednostką poszukującą odpowiedzi. Możliwość uzyskania informacji przez pytanie odpowiada podstawowej możliwości znalezienia odpowiedzi⁵. Uczniowie mają nie tylko prawo do „pytania o wszystko”, ale również prawo do otrzymania na nie sensownej odpowiedzi.

Inny problemem, na który – z punktu widzenia pedagogicznego – należy zwrócić uwagę, to pytanie: dlaczego dzieje się tak, że uczniowie nie chcą stawiać pytań? Dlaczego tak się dzieje i skąd to się bierze? Czy tylko z powodu nauczyciela lub grupy? Z tego, aby dobrze wypaść i nie przeżyć sytuacji ewentualnego zawstydzenia? A może też i z innych powodów, np.

³ J. Michalski. *Edukacja i religia*. Toruń 2004 s. 27

⁴ K. Rahner. *Geist in Welt*. München 1957 s. 73. Cyt. za: Michalski. *Edukacja i religia* s. 27.

⁵ Michalski. *Edukacja i religia* s. 28.

autonomia, emancypacja, wolność od przymusu, czy dość osobliwie rozumiana samodzielność. Jak łatwo zauważyć, u podstaw tak formułowanych powodów leży słowo „wolność”. Okazuje się, że rozumienie tego pojęcia, a może raczej jego niezrozumienie, powoduje sporo zamieszania w tym względzie. Współczesna kultura ujawnia się w coraz silniejszym stopniu jako zjawisko ambiwalentne, posiadające wiele znaczeń. Z jednej strony doświadczenie uwolnienia od uwarunkowań kulturowych, narzucanych niejako losowo, coraz to nowych możliwości indywidualnego kształtowania życia, a z drugiej strony stałe zagrożenie przekształcenia wolności indywidualnej w uciążliwą „pułapkę modernizacji”⁶, zagrożenie poczucia własnej tożsamości. Inaczej mówiąc, wolność rozumiana i praktykowana jako wartość „nieograniczona” prowadzi do samowoli i nadużywania wpływów. Tak więc paradoksalnie era ludzi wolnych, wyemancypowanych coraz bardziej stanowi erę ludzi nowych, zastraszonych, najczęściej „wolnych od wartości”⁷, a w konsekwencji odrzucających Boga. Coraz częściej więc mówi się o postawie nihilizmu wobec wartości i braku orientacji życiowej⁸. Przeciwną tej postawie jest coraz częściej spotykana tendencja ucieczki w pewność fundamentalizmu⁹.

Z pedagogicznego punktu widzenia należałoby postawić pytanie: jakie są możliwe i konieczne rozwiązania? To pytanie jest szczególnie ważne wobec rzeczywistości, w której przyszło nam żyć.

2. „PYTANIE” JAKO ZAGADNIENIE METODYCZNE W KATECHEZIE

Problem pojawiających się pytań wiąże się z zagadnieniem problemu i jego obecności w katechezie. Należy pamiętać, że w dziedzinie ujawniania problemów, a zatem także stawiania pytań, katechizowani – zwłaszcza młodzież – muszą pokonać szereg trudności: najpierw uświadomienie problemu, potem jego sformułowanie, wreszcie jego werbalizacja wobec katechety, a nawet całej grupy. Każdy z tych etapów napotyka na pewne trudności, zwłaszcza gdy poszczególnym etapom towarzyszy obawa związana z samym

⁶ Tamże s. 23.

⁷ Tamże s. 24.

⁸ Zob. J. Mariański. *Religijność młodzieży polskiej*. „Ethos” 1993 nr 23 s. 97-112; tenże. *Młodzież współczesna wobec wartości*. „Roczniki Teologiczne” 41:1994 z. 6 s. 135-159.

⁹ Michałski. *Edukacja i religia* s. 26

sformułowaniu problemu bądź też obawa przed reakcją grupy. Na wszystkich tych etapach katecheta winien być pomocą dla katechizowanego: ułatwić mu uświadomienie istniejącego problemu, pomóc w sformułowaniu, a zwłaszcza w postawieniu pytania. Istnieje możliwość, że katecheta przez odpowiedni sposób wprowadzenia doprowadzi katechizowanego do odczucia problemu i sformułowania przezeń pytania. Niezmiernie ważna jest jednak świadomość obecności problemu, gdyż to będzie w dużej mierze decydować o wartości stawiania pytań i formułowania pojawiających się trudności.

Należy tutaj wspomnieć, że istnieje też zjawisko, które można określić jako „ucieczkę od problemów” bądź „ucieczkę od pytań”. Taka sytuacja może być owocem postawy katechety, ale może też być skutkiem postawy uczniów. Jest sprawą oczywistą, że tego typu „ucieczki” są ze wszech miar szkodliwe dla katechezy. Najczęściej są one wynikiem lęku przed trudnością udzielania odpowiedzi, zwalnia katechetę i katechizowanych od obowiązku szukania odpowiedzi, a w konsekwencji prowadzi do rozdźwięku między wiarą a życiem.

M. Majewski zauważa, że katechizowani przynoszą ze sobą te problemy, które się w nich zrodziły i które ich nurtują. Problemy te powstają przy przekazywaniu informacji religijnych. Gdy problemy nie powstają, katecheta świadomie wywołuje je u katechizowanych¹⁰. Powołując się na opracowania W. Sturm i K. Tilmanna, zwraca uwagę na zasadnicze problemy egzystencjalne, które niejako wywołują u katechizowanych potrzebę stawiania pytań. W. Sturm, zastanawiając się nad ludzkim życiem jako przedmiotem katechezy, dochodzi do przekonania, że podstawowymi problemami katechetycznymi są zagadnienia dotyczące rozwoju człowieka, jego relacji ze światem i innymi ludźmi. Staje on więc przed pytaniem o własną identyczność i samorealizację, które dokonują się w kontaktach wyrażonych wobec świata natury i drugiego człowieka. Angażuje się w twórczość, nawiązuje kontakty społeczno-polityczne, spotyka z cierpieniem, chorobami i śmiercią. Stąd rodzące się pytania kierują jego uwagę na Boga. Rozwiązywanie tych problemów Sturm uważa za centralne zadanie dla katechezy. Tak ukierunkowana katecheza prowadzi człowieka do znalezienia sensu we współczesnym świecie¹¹.

Nieco inne stanowisko w tym względzie prezentuje K. Tilmann. Choć i on uważa, że człowiek w swoim rozwoju i twórczości jest centralnym

¹⁰ Por. M. Majewski. *Antropologiczna koncepcja katechezy*. Kraków 1995 s. 141

¹¹ Cyt. za: tamże s. 144.

problemem dla katechezy, to jednak – jego zdaniem – nie tyle dyskusja, ale osobista refleksja może rozwiązać nurtujące każdego człowieka problemy, a ich rozwiązanie przyczyni się do wytworzenia kontaktów bliskich z Bogiem. Katecheza ma więc wywołać autorefleksję oraz pytania oparte na dyskusji, osobistej wiedzy, a zwłaszcza na osobistym doświadczeniu¹².

W świetle powyższych stwierdzeń można dokładniej przedstawić zadania odnoszące się do doświadczenia. Polegają one na przekazywaniu doświadczenia, a co za tym idzie – także na kształtowaniu umiejętności budzenia pytań, ich wyrażania i poszukiwania odpowiedzi¹³. Do kształtowania takiej postawy zachęca *Dyrektorium ogólne o katechizacji*: „Doświadczenie pełni różne funkcje w katechezie i dlatego powinno być ciągłe i odpowiednio dowartościowane. Rodzi ono w człowieku zainteresowanie, pytania, nadzieje i niepokoje, refleksje i oceny, przeradzające się w pragnienie przekształcania życia” (DOK 152).

Osobnym zagadnieniem, nad którym należałoby się zatrzymać nieco dłużej, jest problem interpretacji problemów egzystencjalnych i rodzących się z nich pytań zwłaszcza w świetle Objawienia Bożego. Nie stanowi on jednak przedmiotu niniejszej refleksji.

3. KATECHEZA DIALOGICZNA – KSZTAŁTOWANIE POSTAWY PYTAJNOŚCI

Współczesna katecheza realizuje się w formie dialogu katechizowanych i katechety, w ich wzajemnym otwarciu się na rzeczywistość i wzajemnie na siebie. Dialog wpisany jest w istotę katechezy. Szeroko rozumiana katecheza, w tym także nauczanie religii w szkole, to nie tylko kulturowo-prawny dodatek do innych przedmiotów, ale – jak czytamy w *Dyrektorium ogólnym o katechizacji* – konieczny komponent „dialogu interdyscyplinarnego na tym poziomie, na którym każdy przedmiot kształtuje osobowość ucznia” (DOK 73). Takie przedstawienie orędzia chrześcijańskiego będzie wpływać na sposób, w jaki katechizowany będzie rozumiał początek świata i sens historii, podstawę wartości etycznych, funkcję religii w kulturze, przeznaczenie człowieka, relację z naturą. Katecheza za pośrednictwem tego interdyscyplinarnego dialogu daje podstawy, umacnia, rozwija i uzupełnia

¹² Tamże s. 144

¹³ Por. E. Alberich. *Katecheza dzisiaj. Podręcznik katechetyki fundamentalnej*. Warszawa 2003 s. 116

wszystkie wysiłki wychowawcze. Będzie też dostarczała „okazji do dialogu, dzięki któremu można przezwyciężyć ignorancję i przesady oraz otworzyć się na lepsze wzajemne zrozumienie” (DOK 198). Dialog bowiem wymaga zdolności rozmowy, wzajemnego zaangażowania, braku uprzedzeń, ale też krytycyzmu wobec siebie. Rozmowa będąca dialogiem potrzebuje również umiejętności słuchania, szacunku dla uczestników dialogu i właściwej dialogowi kultury¹⁴.

Dialog to także wymiana poglądów, w której chodzi o wzajemne poznanie i wymianę wyznawanych wartości. Poglądy nie są w nim najważniejsze, ale wzajemny osobowy stosunek, w którym dokonuje się owa wymiana wartości. Tak rozumiany dialog obejmuje sferę intelektualną, emocjonalną i wolitywną człowieka. Z natury swojej wymaga on wielości osób, które uczestnicząc w nim, otwierają się na siebie; interesuje je świat drugich nie ze względu na ewentualne korzyści, ale ze względu na dzielone w nim doświadczenia, podejmowane decyzje, stawiane pytania: jak realizować zamierzone cele, jak mądrze żyć? Jeśli w strukturze dialogu próbuje się wyróżnić jakieś fazy – wzajemne otwarcie, kontakt i wymianę – to zdaje się ta ostatnia faza, czyli *w y m i a n a*, wydaje się najbardziej istotna.

J. Goldbrunner, podejmując zagadnienie dialogu katechetycznego, wskazuje na jego podstawowe elementy tak od strony katechety, jak i katechizowanego. Katechetę w postawie dialogicznej określa posiadana przezeń intuicja, takt pedagogiczny i inicjatywa. Jego rola sprowadza się bardziej do udzielania porad, wyjaśnień, przekazywania doświadczenia i wychowania w kierunku autentycznego spotkania. Katechizowany natomiast, który jest partnerem dialogu, przyswaja sobie wiedzę, próbuje ją zrozumieć, a pytania i problemy, jakie ujawnia, stara się interpretować w świetle Objawienia, dając w ten sposób odpowiedź Bogu¹⁵. Katechizowany widzi w katechezie człowieka doświadczonego, widzi osobę, która przez osobisty kontakt z Bogiem zdobywa wśród katechizowanych zaufanie, będące fundamentem wzajemnej bliskości i zaufania.

Wśród elementów, które konstytuują katechezę dialogiczną, wyraźnie wyróżnia się wspólnotowość, otwartość, aktywność, przeżyciowość, poszukiwanie, problemowość, doświadczenie, odpowiedzialność. Łatwo więc wy-

¹⁴ Por. M a j e w s k i. *Antropologiczna koncepcja katechezy* s. 170; T. N o s e k. *Dialog katechetyczny*. W: *Wokół katechezy posoborowej*. Red. R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kistorz, W. Spyra. Opole 2004 s. 52; A l b e r i c h. *Katecheza dzisiaj* s. 240-241.

¹⁵ Por. J. G o l d b r u n n e r. *Realisation*. Freiburg 1966 s. 50. Cyt. za: M a j e w s k i. *Antropologiczna koncepcja katechezy* s. 170.

snuć wniosek, że taka katecheza wciąż poszukuje prawdy rozumianej jako odniesienie się człowieka do rzeczywistości. Kontakt człowieka z rzeczywistością zawsze nasuwa pytania i problemy. Na pytanie, które dotyczy pojedynczych faktów i zdarzeń, katechizowany może sam znaleźć odpowiedź. Natomiast przy rozwiązywaniu problemu, który jest zespołem pytań i dotyczy szerokiego zakresu rzeczywistości, różnych jej wymiarów i płaszczyzn, konieczna jest pomoc innych. Takiej pomocy udziela katecheza dialogiczna, odważnie podejmująca problemy oraz pytania wnoszone przez katechizowanych i stara się je wspólnie rozwiązać.

Powodzenie katechezy dialogicznej zależy, jak widać, od wielu czynników. Najbardziej jednak zależy od poczucia wspólnej odpowiedzialności. Wspólny trud, rzetelnie wypełnione zadania, podejmowana dla innych praca – wszystko to sprawia, że nawet przy najbardziej ubogich środkach katecheza ma perspektywę rozwoju i budzi wśród uczniów postawę „pytajności”.

*

Zamiast zakończenia może należałoby się zastanowić, na ile realizowana katecheza ma charakter dialogiczny. Czy wobec sytuacji, z jaką spotykamy się w polskiej szkole, zwłaszcza w kontaktach z katechizowanymi, nie należałoby większej uwagi poświęcić budzeniu „ducha pytajności”, na budzenie ciekawości i mobilizowanie do podejmowania poszukiwań? Z pewnością w wielu sytuacjach tak jest. Jeśli udałoby się doprowadzić do takiej postawy, może wtedy nasi uczniowie – młodzież, a zwłaszcza dorośli – sami zechcą szukać odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Wtedy sami zaczną sięgać do Pisma Świętego, po katolicką prasę i mądre opracowania.

BIBLIOGRAFIA

- K i c i ń s k i A.: Katecheta. W: Leksykon teologii pastoralnej. Red. R. Kamiński. Lublin: TN KUL 2006 s. 336-339.
— Pedagogiczne poszukiwania m(M)istrza dialogu. „Katecheta” 51:2007 nr 7-8 s. 107-115.
M ą k o s a P.: Katecheza młodzieży gimnazjalnej w Polsce. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.
W r o ń s k a H.: Katecheza a małe grupy szkolne i parafialne. Lublin: Wydawnictwo KUL 2007.

CATECHESIS DIRECTED TO ASKING QUESTIONS
– FORMATION OF “THE ATTITUDE OF QUESTION-ASKING” IN PUPILS

S u m m a r y

Catechesis that is open to man and his development is in close contact with the catechized one, who not only profits from it, but at the same time takes part in creating it. In the field of revealing problems, as well as of asking questions, the catechized ones, especially young people, have to overcome several difficulties: first they have to realize the problem, then to formulate it, and finally, to put it into words in the face of the catechist, or even of the whole group. Each of these stages encounters some difficulties. Especially, when particular stages are accompanied by fear connected with formulating the problem itself, or fear of the reaction of the group. In all these stages the catechist should help the catechized one: he should facilitate the realization of the existing problem, then he should help to formulate it, and especially to ask the question. There is a possibility that the catechist, using the proper introduction, will lead the catechized one to the situation in which he will feel the problem and formulate the question. Contemporary catechesis may only be realized in the form of a dialogue of the catechized ones and the catechist, in their mutual openness to reality and to each other. The dialogue is inherent in the essence of catechesis.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: katecheza, dialog, stawianie pytań.

Key words: catechesis, dialogue, asking questions.